Nr 24. Poniedziałek, d. 13 Listopada 1876 Rok I.

Wychodzi codziennie rano o godzinie 10 wyjąwszy Niedziel i świąt.

KURYER KRAKOWSKI

Redakcya i Administracya w Drukarni „Czasu", ulica Różanna Nr. 413 (od godz. 9 do 12 i od 3 do 6.)

Nr pojedynczy 5 centów. — Biorący na sprzedaż przynajmniéj 5 egzemplarzy, otrzymują je w Administracyi za opłatą 4 centów za egzemplarz.

Inseraty obliczają się po 5 centów za miejsce wiersza drobnym drukiem.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane do Redakcyi nie zwracają się.

Prenumerata wynosi:	na miesiąc	na kwartał	na rok
W Krakowie	Zł. a. 1 c. —	Zł. a. 2 c. 50	Zł. a. 10
W Państwie Austryackiem . . .	„ 1 „ 25	„ 3 „ —	„ 12
W Niemczech	„ 1 „ 50	„ 4 „ —	„ 16
We wszystkich innych państwach należących do ogólnego związku pocztowego	„ 1 „ 75	„ 4 „ 50	„ 18

Kronika kościelna.

— Dziś o godz. 10 z rana odbędzie się w kościele XX. Kapucynów nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Ludwika Sztersztyn Helcla, jako w rocznicę zgonu tego zasłużonego miastu naszemu obywatela.

Wiadomości miejscowe.



Polepszenie w zdrowiu Redaktora *Czasu* **Maurycego Manna**, o którem parę dni temu donosiliśmy, okazało się zwodniczem. Zasłużony ten piśmiennictwu polskiemu Mąż, zakończył życie *dziś rano o godzinie 7ej*. Otrzymaliśmy tę wiadomość w ostatniej chwili, musimy więc poprzestać na wynurzeniu głębokiego żalu, jakim ta strata przejęła, nas niezawodnie na równi z całą polską publicznością; obszerniejszy zaś artykuł o życiu i zasługach Zmarłego umieścimy następnie.

— W dniu 4 grudnia odbędzie się wybór uzupełniający dwóch członków Rady powiatowej w Krakowie z grupy gmin wiejskich.

— Od p. Romana Celińskiego otrzymujemy następujące sprostowanie:

„W *Kuryerze Krakowskim* Nr. 22 wyczytałem nazwisko pana Jankowskiego, jako inżyniera przy kopaniu kanału suezkiego. Zapewne Szanowna Redakcya miała na myśli pana Janickiego, powszechnie znanego inżyniera dywizyi, pod którego zwierzchnictwem pracowałem przez lat kilka".

— Amatorowie polityki bywają czasami... jakby to grzecznie powiedzieć? bardzo łakomi. Przedmiotem ich apetytu, nie liczącego się czasem ze względami sumienności, bywają najciekawsze frykasy nowin umieszczanych tak w dziennikach miejscowych jak i zagranicznych. Użalają się niektórzy pp. właściciele kawiarń, że z ich czytelni bardzo często znikają gazety, lub też wykradane są niektóre artykuły, a w miejscu ich świecą tylko puste lufciki, jak w mundurze pana admirała... Traci na tem nietylko czytająca publiczność, która jest pozbawioną najciekawszych ustępów, ale i podprenumeratorowie tych pism, którzy płacąc połowę lub część jakąś ich ceny, otrzymują z kawiarni egzemplarze po przyjściu następnych.

— Pierwszy śnieg niedługo kazał nam czekać na pierwszy silniejszy mróz; od kilku dni mamy już po kilka stopni zimna, a uszy i nosy przechodniów dotkliwie odczuwają to atmosferyczne obostrzenie.

— Emerytowany woźny przy krakowskiej dyrekcyi policyi Jan Zabudziński, otrzymał srebrny krzyż zasługi.

— Dr. Tadeusz Wojciechowski, skryptor Biblioteki uniwersyteckiej we Lwowie, w sobotę przed południem zawarł związek małżeński z panną Maryą Librowską, córką ś. p. Antoniego Librowskiego, niegdyś pisarza trybunału krakowskiego i Heleny z Wysiekierskich. Połączenie węzłem sakramentalnym młodej pary odbyło się w Krakowie w kościele św. Mikołaja.

Wiadomości zamiejscowe.

— Rozesłanym został w tych dniach list pasterski kardynała ks. Ledóchowskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego, do duchowieństwa obu archidyecezyj wydany w Rzymie d. 2 września.

— X. Gutzmer, który świeżo z ramienia władzy rządowej pruskiej objął probostwo w Grodzisku, jest piątym z rzędu odstępcą od solidarności polskiego katolickiego duchowieństwa pod rządem pruskim. Nazwiska wszystkich pięciu są: Kubeczak, Kick, Kolany, Brenk i Gutzmer.

— Rada miejska lwowska uchwaliła, że w nowo wybudowanym bazarze miejskim oznaczone będą stałe ceny za dzierżawę miejsc, dzierżawa zaś przysądzaną będzie kompetentom przez losowanie, z tem jednak zastrzeżeniem, że właściwa sekcya Rady miejskiej może kompetentow, których uzna za niewłaściwych, wprost od losowania wyłączyć.

— Miasto Lwów zaszczyciło honorowem obywatelstwem dra Mojżesza Baizera, który przez lat 40 udzielał biednym pomocy lekarskiej bezinteresownie, a często nawet sam osobiście ponosił na ten cel ofiary.

— W okręgu gmin wiejskich Sanok-Brzozów-Lisko wybrany został, w ściślejszym wyborze, deputowanym do Rady państwa p. Edward Gniewosz, radca ministeryalny przy ministrze oświaty w Wiedniu.

— Wielki książę Mikołaj rosyjski ma odjechać 19 listopada do Kiszeniewa i objąć naczelne dowództwo armii południowej. Jeneralnym szefem sztabu będzie jenerał Niepokojczycki.

— Dziennik *Ruski Mir* donosi, że jenerał Czerniajew został z a m o r d o w a n y przez serbskiego ministra wojny jenerała Nikolicza, ponieważ ten ostatni miał być przez Czerniajewa uderzony w twarz. Co do spoliczkowania

SCENY Z ŻYCIA ZAKULISOWEGO

z notatek Kamertona).*

I.

Debiut pięknej Heleny.

Jest pewna stolica na północy, w której na sezon zimowy zbiera się to wszystko, co nietylko Europa ale i świat cały w dziedzinie artystów głośnej sławy posiada.

Jedni przyjeżdżają, chcąc zyskać jeszcze większą dla imienia swego popularność, drudzy chcąc ochłodzić rozpalone południowemi skwary żądze duszy i serca, złotym deszczem, bujnie na nią spadającym.

*) Pod tym tytułem ukaże się serja obrazków, szkiców i powieści, czerpanych z własnych opowiadań najznakomitszych współczesnych artystów i artystek lub z ich pamiętników udzielonych łaskawie Kamertonowi. *(Przyp. Red.)*

Do tej stolicy, losy zapędziły pana Alfonsa... nie Karra, ale Alfonsa X., któremu dajmy pseudonym Parnasa, i też same losy oddały mu w rękę berło krytyki muzyczno-teatralnej w jednym z miejscowych organów prassy.

W chwili rozpoczęcia naszego opowiadania, szedł zatem p. Parnas na koncert zaszczycony udziałem słynnych owej epoki śpiewaków Calzolari, Everardi i Tamberlika, a głównie niezrównanej primadonny, Fioretti, gdy zastąpił mu drogę zapamiętały meloman Antoś Kręcicki i rozpaczliwym zaintonował głosem:

— Muszę usłyszeć Fioretti!...

— A któż ci broni?

— Nie ma ani jednego biletu.

— To usłyszysz ją za drugim razem.

— Śpiewa po raz pierwszy i ostatni!... Parnasie, zlituj się, weź bilet, który mi wciśnięto gwałtem na jakiś filantropijny koncert, dawany na korzyść kulawego ojca, ociemniałej matki i głuchoniemych niemowląt, a odstąp mi swój bilet za jaką chcesz cenę. Na koncercie Fioretti będzie serca mego królowa, urocza angielka, miss Multon. O Parnasie, jeśli odmówisz mi, odbiorę sobie życie w twych oczach.

— Ha! jeżeli idzie o samobójstwo, to bierz mój bilet gratis, a ja pójdę na ten koncert kaleków i zrobię dla nich dobroczynną ofiarę z mojej recenzyi.

Zbytecznem byłoby opisywać uniesienia i uściski, jakiemi Antoś podziękował wspaniałomyślnemu recenzentowi za jego szczytną ofiarę.

W jednej z sal magistratu miejskiego, odbywał się ów koncert dobroczynny. W program jego nie wchodziło żadne głośne imię, bilety rozdawano ze łzami w oczach, a gdy to nie pomagało, wciskano je gwałtem, licząc na miękkie serca zaczepionych.

Wszedł nasz Parnas.

W pierwszej sali było prawie zupełnie ciemno i Parnas nikogo tam nie spotkał.

serbskiego ministra nie wiemy jak się rzecz miała, ale wiadomość o zamordowaniu Czerniajewa jest oczywiście fałszywą.

— Pomiędzy rekrutami wziętymi do wojska w r. 1875/6 w państwie pruskiem $3,_2$ procent nie umiało czytać ani pisać. Rozłożony na prowincye ten stosunek nie wypada dla prowincyj polskich korzystnie, gdyż w Poznańskiem było nieumiejących czytać i pisać 14%, w Prusiech $8,_8$, na Szląsku $3,_3$, a zatem wszędzie więcej niż liczba przeciętna. W księstwie Lauenburskiem wszyscy rekruci umieli czytać i pisać.

— Listami gończemi ścigany jest przez sądy pruskie X. Augustyn, reformat z klasztoru łąkowskiego, za... odprawianie nabożeństwa. Niedługo doczekamy się, że sądy pruskie ścigać będą w ten sposób dentystów za to, że wyrywali albo też wprawiali zęby.

— Biskup limburski dr. Blum, którego, jak donieśliśmy, wezwał rząd pruski, aby złożył urząd biskupi, opuścił dyecezyę i niewiadomo dokąd się udał. Zapewne chce sobie zabezpieczyć swobodę działania w zarządzie dyecezyą, jak inni niemieccy biskupi.

— Donoszą, że Czerniajew opuściwszy armię serbską ma wyjechać na czas krótki do Rosyi, aby tam zebrać żniwo owacyj i poruszyć na nowo agitacyę panslawistyczną.

— Pan minister sprawiedliwości oświadczył, że obecna sesya Rady Państwa trwać będzie aż do czerwca. Ponieważ następnie muszą być zwołane delegacye wspólne, a w lecie z powodu robót w polu niepodobna zwoływać sejmów, zatem dopiero w początkach jesieni mogłyby się sejmy zebrać i to tylko na miesiąc, gdyż znowu w jesieni nastąpić musi nowa sesya Rady Państwa.

— Ostatniemi dniami odbył się w Paryżu ślub 101 letniego pana młodego z 99 letnią panią młodą, a równocześnie starzec w 85 roku życia zaślubił 19 letnią panienkę. Są to anomalie w jakie Paryż bardzo obfituje, dlatego nie dziwiliśmy się wcale czytając w dzienniku *Siécle*, że pewna pani powiła po razy osiem po troje bliźniąt podczas 9 letniego pożycia małżeńskiego. Szczęśliwa para cieszy się już dwoma tuzinami żyjących dzieci, a może mieć nadzieję, że się dochowa jakich pięciu tuzinów.

— Sekretarzem stanu przy stolicy apostolskiej, zostanie prawdopodobnie kardynał Bilio. Donosiliśmy już, że godność tę po ś. p. kardynale Antonellim objął tymczasowo monsignor Vannutelli.

— Między gośćmi zaproszonemi na odbyć się mające polowanie cesarskie pod Pardubicami w Czechach miał się znajdować młody kniaź Dadjan, któremu przeszłość wiele wróżyła, ale go nadzieje zawiodły. Ojciec tego księcia był samowładcą udzielnego państwa Mingrelskiego na Kaukazie a po jego śmierci objęła rządy wdowa, lecz poddani się zbuntowali i wezwali Szamila na pomoc. Księżna w kłopotach udała się Aleksandra II aby wypędził Czerkiesów i stłumił rokosz. Car jak najchętniej zadość uczynił jej życzeniom, ale po dokonanej interwencyi nie wyszli Moskale z Mingrelii, lecz pod pozorem opieki dla młodego kniazia, kształcącego się wówczas w Wiedniu, zatrzymali to księstwo aż do pełnoletności następcy trony Dadjana. Tymczasem Kniaź dawno doszedł do pełnoletności i dopominał się o swoje dziedzictwo, ale daremnie. Zamiast należnego mu kraju ofiarował mu rząd moskiewski — milion rubli. Zmedjatyzowany książe przyjąć musiał to *ultimatum*, wiedząc ze w razie opozycyi nicby nie dostał.

— I w Saksonii poruszono kwestyę słowiańską. W przeszłym tygodniu odbył się synod księży saskich na którym wystąpił pewien ksiądz z zażaleniem w imieniu ludu wendyjskiego, zamieszkałego w Łużycach że przepisy gwarantujące wendom ich język narodowy w szkołach i w kościołach nie są wykonywane i domagał się aby synod wymagał zadośćuczynienia żądaniom ludu wendyjskiego. Zgromadzenie synodalne przyznało mu słuszność i uchwaliło przedstawić ministerstwu oświaty i wyznań to zażalenie do uwzględnienia.

— Dotychczas jeszcze nie obliczono dokładnie głosów, które w różnych stanach Unji amerykańskiej padły na prezydenta i to jest przyczyną, że wybór stanowczy jest do tej chwili niewiadomy.

— Egipski minister skarbu został oddalony z urzędu, aresztowany i oddany pod sąd, a miejsce jego zajął syn wicekróla Hussein.

— Polowania i wyścigi konne w Pardubicach zostały tylko odłożone. Część służby dworskiej i kuchnia pozostały w tem mieście.

— Berlińska *Tribune* donosi, że w d. 7 b. m. przejeżdżała przez Berlin na dwóch wielkich wozach meblowych cała karawana wychodźców powracających z dalekich krajów do Wielkopolski i Prus Zachodnich. Wszyscy ci wędrowcy wyglądali bardzo nędznie i ubogo i opowiadali nadto, że w Ameryce tysiące robotników jest bez pracy i chleba. Powracający sprzedali ostatnie resztki swojego mienia aby módz do kraju powrócić.

— Sejm pruski ma być na d. 10 stycznia zwołany. Posiedzenia trwać będą tylko miesiąc.

— Książe Herman Otto Christian Waldeck, pruski jenerał lejtnant *à la suite*, stryj panującego księcia Waldeck, umarł przeżywszy lat 67.

— W Berlinie w zakładzie zwanym Walhalla popisywała się tańcem na linie w przeszłą sobotę japońska „artystka“ miss Tropa. Podczas przedstawienia zrobiła krok fałszywy i spadła w sieć pod liną rozciągniętą, skutkiem czego nie poniosła żadnej szkody.

— Odsłonięcie pomnika Schillera w Wiedniu, wzniesionego przez niemieckie literackie Towarzystwo Schillerowskie, odbyło się w dniu 10 b. m. według ogłoszonego programu N. Pan był na uroczystości obecnym. Komitet zaprosił na ten obchód wszystkich żyjących wnuków i prawnuków wielkiego poety. W ich liczbie znajdują się c. k. austryacki major emerytowany Fryderyk br. Schiler, br. Gleichen-Russwurm z Weimaru, syn zmarłej przed trzema laty najmłodszej córki Schillera, Emilii. Towarzystwo Schillerowskie, którego siedzibą obecnie przez pięć lat jest z kolei Drezno, w dniu odsłonięcia pomnika obchodziło siedemnastą rocznicę swego założenia. Zadaniem tego Towarzystwa jest wspomaganie wdów i sierót po zasłużonych około literatury niemieckiej pracownikach, a fundusz jakim Towarzystwo rozporządza wynosi 1,348,150 marek. Korzystało zeń do końca roku 1874 osób 227, a niektórzy weterani literatury niemieckiej pobierają z fundacyi Schillerowskiej dożywocia po 1200 marek rocznie.

— Zmarły podróżnik afrykański Heuglin, o którego śmierci w Stuttgardzie przed kilkoma dniami donosiliśmy, był rodem z Würtembergu, gdzie przyszedł na świat w r. 1824. Przez całą młodość sposobił się do trudnego swego zawodu, studyując mianowicie zoologię i zaprawiając się do trudów i niedostatku z jakiemi walczyć musi pionier, umiejętności w mało dostępnych krainach równikowych. W roku 1850 odbył Heuglin pierwszą swą wyprawę do Egiptu, a we dwa lata otrzymał posadę przy konsulacie austryackim w Chartumie, zkąd przedsiębrał liczne podróże po Afryce, które opisał w kilku dziełach. W latach 1870 i 1871 brał udział w wyprawach na morze polarne, a w roku zeszłym znów powrócił do Afryki, w skutek zaproszenia wicekróla egipskiego. Przybywszy niedawno do Europy zapadł na zapalenie płuc, z którego się nie podźwignął.

— Jako środek przeciw wściekliźnie zaleca bardzo usilnie profesor doktor Gubler w Paryżu roślinę zwaną *Xanthium spinosum*. Na Podolu roślina ta oddawna używana ma być powszechnie, jako niezawodny środek przeciw ukąszeniom wściekłych psów i wilków, a lekarz tamtejszy dr. Grzymała w liście do profesora Dublera zaręcza, iż przynajmniej w stu wypadkach sam ją zastosowywał u chorych na wodowstręt, a nie zawiodła ani razu, wy-

---

W drugiej kręcili się jacyś ludzie, którzy przy bladem świetle dwóch lamp zdejmowali wierzchnie ubrania.

Milcząco oddał Parnas swoje zimowe palto i wyświeżony, w czarnym fraku, w białej krawacie, ufryzowany, wszedł do trzeciej sali.

Tam przy blasku kilku błędnych światełek ujrzał przez szkło binokli, któremi nos osiodłał, drzwi osłonięte jedwabną portierą, przy których migały się cienie ludzkie.

— To pewno biletery — pomyślał i poszedł dalej.

Nikt mu wstępu nie wzbraniał, posunąwszy się zatem jeszcze jeden krok po za portyerę znalazł się na estradzie koncertowej!... Na niej z wielkiem zdziwieniem ujrzał jakąś zachwycającą postać niewieścią z nutami w ręku i olbrzymi nos mężczyzny, nader szpetnych rysów twarzy, i z wieczným znakiem zapytania na ustach, siadającego do fortepianu.

Niemniej zdziwiona publiczność powitała Parnasa z początku lekkim oklaskiem zachęty, sądząc, że to śpiewak nadprogramowy.

Ale Parnas ani myślał śpiewać. Skamieniały, tonął mdławem okiem w spojrzeniach stojącej przed nim śpiewaczki, i utonąłby zupełnie, gdyby głośne sykanie zniecierpliwionych słuchaczy nie przywołało go do życia.

Zeskoczył z eskadry tak zręcznie, że odrazu wytrącił z ręki kapelusz jakiemuś łysemu jegomości, siedzącemu w pierwszym rzędzie krzeseł. Jegomość ów mruknął jakąś energiczną protestacyę przeciw tak lekceważącemu traktowaniu swojego kapelusza. Parnas bąknął coś w rodzaju „pardon“ i usiadł jak najdalej od niegościnnej publiczności, która widząc go wchodzącego przez estradę do sali koncertowej, dziwne o nim powziąć mogła wyobrażenie.

Z drżeniem przysłuchiwał się on suchym dźwiękom serenady, które perłową kaskadą wypływały z młodzieńczej piersi idealnie pięknej śpiewaczki.

I brzmiały nuty, twórcy nieśmiertelnej muzyki „Fausta“, wyrażające mniej więcej, co następuje:

Marzycielu, gdy w młodości,
Z poza wonnych drzew;
Zabrzmi tobie śpiew miłości,
Melodyjny śpiew,
To nie słuchaj ludzkich baśni,
Leć w ułudy świat,
O! bo śpiew ten ci rozjaśni
Chmury młodych lat.

Do Parnasa nie dało się to zastosować, młodym nie był, chociaż i starym nazwać go nie można było, a czarna brew i czarne duże oczy, z sentymentalnie przyćmionym blaskiem, dodawały mu dużo powabu i niejedno mu jeszcze zdobywały serce.

(Dalszy ciąg nastąpi).

mienia nawet po nazwisku uleczone nią osoby. Roślina o której mowa, ma osobliwszy kształt bodakowaty i pokryta jest cała kolcami calowej długości.

— Z królestwa Hawai na wyspach Sandwichskich powrócił niedawno do Berlina były kapelmistrz przy 2gim pułku gwardyi pruskiej Berger, który przez pięć lat urządzał królowi Hawai kapele wojskowe. Berger, który się nawet ożenił z rodowitą Sandwiczanką nie mógł się oprzeć tęsknocie za krajem ojczystym i przedsięwziął ogromną podróż, ażeby go tylko zobaczyć.

— Tuilerye paryskie ostatecznie odbudowane będą w dawniejszym swym kształcie, to jest podług planów p. Delorme.

— *N. fr. Presse* opowiada, że przy otwarciu zapisów do wiedeńskiej szkoły języków wschodnich zgłosiło się do zarządu kilka pań z żądaniem, ażeby je także przyjęto na kursa. Gdy dyrektor tłumaczył się, iż nie ma do tego upoważnienia, panie owe doręczyły mu swe ultimatum: 1) Wszelkie prawa uczniów płci męskiej tego zakładu rozszerzone być mają i na uczniów płci żeńskiej; 2) ustanowione będą przepisami gwarancye, że prawa owe nie zostaną później ścieśnione; 3) żądania powyższe będą jak najrychlej wykonane; 4) uczennice zakładu otrzymają kilka osobnych ławek w salach wykładowych. P. minister oświaty już przyjął to ultimatum do wiadomości i ma rozstrzygnąć tę sprawę.

— Przed stu laty liczono w Stanach Zjednoczonych co najwięcej 25 kapłanów obrządku rzymsko katolickiego, w roku 1800 było ich tam 40; w roku 1830 już 232, a w r. 1848 przeszło w trójnasób tyle, gdyż 890. W roku 1862 liczono w krajach Unii księży katolickich 2317, a w dziesięć lat później 4809. W roku zeszłym podług świeżo ogłoszonego wykazu statystycznego, znajdowało się w Stanach Zjednoczonych 5075 kapłanów i 1273 rzymsko-katol. uczniów teologii, oraz 6528 katolickich kościołów i kaplic. Dalej posiadał kościół katolicki w tym czasie w miastach Unii 33 seminaryów teologicznych, 63 kolegiów, 557 akademii i szkół wyższych, 1645 szkół parafialnych, 214 przytulisk i 96 zakładów dobroczynnych.

— Wygodny sposób podróżowania wymyślili Anglicy. Udający się w podróż składa w biurze przedsiębiorstwa w Londynie z góry całą sumę kosztów zamierzonej podróży i dostaje za to książeczkę z odpowiednią ilością kuponów, które reprezentują ceny pomieszkań hotelowych, obiadów itp. Turysta wyjeżdżając z hotelu wydziera z książeczki odpowiednie kupony i płaci niemi gospodarzowi, który w pewnych terminach realizuje je w kasach przedsiębiorstwa. Na stałym lądzie kasa taka znajduje się w Rzymie przy *Piazza i Spagna.* Z pierwszemi hotelami pozawierano układy i uzyskano dla klientów umiarkowane ceny. Zyskują na tem obie strony, gdyż właściciele zajazdów zapewniony mają znaczny napływ gości, a ci ostatni nie są narażeni na zdzierstwa i przez całą drogę nie potrzebują się kłopotać o pieniądze ani o bezpieczeństwo swych portmonetek. Od czasu też zaprowadzenia tej wygodnej metody podróżowania, mnóstwo mniej nawet zamożnych turystów angielskich objeżdża Europę i gości po pierwszych hotelach.

† W Szölöske w Węgrzech zmarła w d. 9 b. m. w 78 roku życia hrabina Andrassy, matka austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych.

— Dnia 5 b. m. w pobliżu granicy francusko-belgijskiej pod Lille pociąg kolei żelaznej przejechał całą rodzinę z ośmiu osób złożoną, która z powodu niezamknięcia zapory przechodziła przez szyny.

Wiadomości literackie.

— Dyrektorem zakładu narodowego imienia Ossolińskich na miejsce ś. p. Augusta Bielowskiego mianowany został znany badacz dziejów naszych dr. Wojciech Kętrzyński, dotychczasowy kustosz tego zakładu, zaś posadę kustosza objął dr. Al. Hirschberg. Posada sekretarza naukowego została zamienioną na posadę skryptora i powierzoną p. Klemensowi Kanteckiemu.

— Z drukarni *Czasu* wyszły świeżo następujące dziełka: „Chów koni w Austryi“ przez Henryka Lisickiego, i broszura pod napisem: „Żórawińska, r. 1676, napisał Fr. Kl.“ Pierwsza z tych prac jest osobnem odbiciem z *Przeglądu Polskiego*, druga odbiciem z *Czasu*, napisana z okazyi dwuwiekowego jubileuszu żórawińskiej wyprawy, przypadającego w roku bieżącym.

— W drukarni W. Korneckiego w Krakowie wyszła świeżo powieść jednotomowa p. n. „Intrygant“ przez W. Błydowskiego (Wł. Sabowskiego). Jest to odbitka z pisma p. n. *Moda*, wychodzącego w naszem mieście.

— Treść i obszerne wyciągi z dodatku dra Smolki do jego „Listów politycznych“, który to dodatek, jak donieśliśmy skonfiskowanym został w edycyi niemieckiej i w polskim przekładzie, podaje korespondent lwowski *Dziennika Poznańskiego* w Nrze 258 tego pisma.

— *Gazeta polska* i *Kłosy* drukują obecnie przekład jednej i tej samej powieści Alfonsa Daudet, którą tylko każde z tych pism opatrzyło odmiennym szyldem. W *Gazecie* nazywa się ona: „Firma Fromont i Risler“, zaś w *Kłosach* „Fromont syn i Risler stary“.

— Ostatni zeszyt *Biblioteki warszawskiej* zawiera: między innymi w dziale filozoficznym artykuł p. Kazimierza Kaszewskiego „Metoda Bakona“, napisany z powodu niedawno wydanej w tym przedmiocie monografii Michała Wiszniewskiego.

— W czasopiśmie warszawskiem *Niwa* drukuje się nowa powieść T. T. Jeża, p. n. „Za króla Olbrachta“.

Archeologia i sztuki piękne.

— Komisya historyi sztuki w Akademii umiejętności odbyła w d 9 b. m. posiedzenie, na którem przedstawiono prace p. Stronczyńskiego z Warszawy p. n. Legenda św. Jadwidze, zaś prof. Wł. Łuszczkiewicz odczytał rzecz o budowlach opactwa sulejowskiego, jako zabytkach XIII wieku. P. Stanisław Tomkowicz zwrócił uwagę komisyi na ważność archeologiczną i artystyczną ruin zamku Wołek w Wadowickiem.

— Wyszedł z druku drugi zbiór powszechnie ulubionych „Piosnek“ p. Artura Bartelsa, który, jak wiadomo, sam jest autorem poezyi i muzyki w swoich utworach.

— Ogłoszony został konkurs na napisanie symfonii z solami i chórami na otwarcie wystawy powszechnej paryzkiej w r. 1878. Nagroda wynosi 10,000 fr., ubiegać się jednak o nią mogą tyko francuzi.

— Nienawiść Francuzów do wszystkiego niemieckiego przechodzi wszelkie granice. Niedawno p. Pasdeloup, zapowiedział muzykę Wagnera na jednym ze swoich koncertów. Otóż publiczność przybyła zaopatrzona w świstawki i taki hałas podjęła, że pomimo usiłowań dyrektora orkiestry, kompozycyi Wagnera zaniechać i czem innem zastąpić ją musiano.

† W Warszawie zmarł Bolesław Paweł Podczaszyński, architekt i zasłużony badacz archeologiczny. Urodził się w Wilnie w roku 1824. Z dzieł jego zasługują najwięcej na uwagę: „Pamiętnik sztuk pięknych“ (Warszawa 1850—1, tom I, część I i II) i „Przegląd historyczny starożytności krajowych“ z powodu wystawy urządzonej w Warszawie w roku 1856 w pałacu Augusta hr. Potockiego.

Teatr.

— Jutro we wtorek komedya Bałuckiego „Radcy pana radcy“.

— Obszerniejsze sprawozdanie z sobotniego przedstawienia podamy w przyszłym numerze.

— W Poznaniu d. 8 b. m. przedstawiono po raz pierwszy komedyę p. E. Lubowskiego p. n. „Przesądy“, zaś w d. 9 również po raz pierwszy „Halkę“.

— We czwartek d. 9 b. m. przedstawiono na scenie lubelskiej „Dworaków niedoli“ p. Zygmunta Sarneckiego. Autor był obecny na próbach i na przedstawieniu.

Sprawy sądowe.

— Dziś przed sądem przysięgłych odbędzie się rozprawa ostateczna Samuela Priwera i Racheli Priwer, oskarżonych o skrytobójstwo. Sprawa ta jest rozpisana na dwa dni.

— Według telegramów prywatnych nadeszłych do Berlina, dr Stroussberg miał zostać skazanym na — opuszczenie Rosyi w przeciągu dwóch tygodni, i zamierza udać się do Berlina ażeby „w interesie swoich austryackich wierzycieli“ objąć kierunek zakładów przemysłowych w Zbirowie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

— Zrobionem zostało spostrzeżenie, że piwo ściągane w butelki z białego szkła psuje się po pewnym czasie, bo światło dzienne działa zbyt silnie na znajdujące się w piwie pierwiastki. Dlatego do ściągania piwa nie należy używać butelek z białego szkła, albo też przechowywać trzeba piwo ściągnięte do takich butelek w ciemnem miejscu.

— W piątek d. 10 listopada nastąpiło zamknięcie wystawy filadelfijskiej.

— W Królestwie założone zostały osady rolne i przytułki rzemieślnicze dla małoletnich przestępców. Otóż do redakcyi *Kuryera Lubelskiego* zgłosiła się w tych dniach pewna matka z zapytaniem jakim sposobem mogłaby syna tam umieścić, a gdy jej powiedziano, że tam tylko przestępców przyjmują, spytała jakie przestępstwo popełnić należy, ażeby się tam dostać“.

— Rząd rosyjski zamierza zamówić 12 milionów pudów szyn stalowych w zakładach strachowicko-ostrowieckich w gubernii radomskiej.

— D. 11 listopada śnieg aż do wieczora; termometr od — 5·7 doszedł do — 3·2 C. Dnia 12 pochmurno, termemetr od 7·6 doszedł do — 3·8 C. Barometr wraca w górę; o 6 rano dnia 13 stan jego był 744·9 mill, termometru — 15 4 C. Wiatr zachodni.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 12.

Zachód słońca o godzinie 4 minut 18.

— Dziś w poniedziałek Homobona wyznawcy; jutro we wtorek Serafiona męczennika.

Biblioteka Jagiellońska w kollegium Jagiellońskiem otwartą bywa na użytek publiczny codziennie od godziny 9 do 1-szej, dla zwiedzających we czwartki a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, w Collegium majus (ś. Jana Kantego) otwarty codziennie (oprócz świąt i feryj) od godz. 12 do 2. Wstęp bezpłatny.

Wystawa nieustająca Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11 do 4, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum techniczno-przemysłowe w zabudowaniach klasztoru OO. Franciszkanów otwarte dla zwiedzających codziennie od 10 do 1éj i od 3 do 6 za opłatą 20 c. zaś w Niedziele i święta w tychże godzinach bezpłatnie.

Pociągi drogi żelaznéj w Krakowie.

Odchodzą:

	Pospieszny:	Osobowy:	Mięszany:
Do Lwowa	o g. 9·20 w.	o g. 10·39 r.	o g. 10·48 w.
Do Wieliczki			o g. 12·5 w poł.
Do Poznania	o g. 7·51 r.	o g. 6·7 r.	
Do Warszawy	o g. 8·30 r.	o g. 7·10 r.	
Do Wiednia	o g. 7·51 r.	o g. 6·5 r.	o g. 10·10 r.

Przychodzą:

Ze Lwowa	o g. 7·13 r.	o g. 2·38 pop.	o g. 5·15 r.
Z Wieliczki			o g. 6·25 w.
Z Poznania	o g. 9·45 w.	o g. 3·30 pop.	
Z Warszawy	o g. 9·45 w.	o g. 5·43 pop.	
Z Wiednia	o g. 8·53 w.	o g. 9·45 r.	o g. 11·15 r.

Godziny wskazane są według zegaru krakowskiego.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków, dnia 11 Listopada.	płacą		żądaj.	
	złr.	c.	złr.	c.
za 100 rubli papierami	156	75	158	75
za 100 rubli w srebrze	158	—	166	—
zs 100 mark niemieckich	59	75	61	25
za 100 złr. w. a. w srebrze	106	—	108	—
za 100 złr. w. a. kupon. w srebrze płatn.	105	—	106	50
za dukat ważny	5	82	5	96
za napoleondor	9	75	9	95
za 100 złr. w oblig. indemn. galic. .	85	—	87	—
za 100 złr. w 4% list. zast. T. kr. ziem. Lw.	76	50	78	50
za 100 złr. w 5% list. zast. T. kr. ziem. Lw.	83	75	85	75
za 100 zł. w. a. srebrem 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat	92	—	—	—
za 100 zł. w. a. banknotami 6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat	88	50	—	—
za 100 zł. w. a. banknotami 6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat	89	—	92	50
za 100 zł. w. a. banknotami 7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat	97	—	100	—
za 100 złr. w 6% list. Banku hipoteczn.	86	75	88	50
za 100 złr. w6% list. dłuż. Gal. zakł. włoś.	91	50	94	50
	rs.	k.	rs.	k.
za 100 rs. w 4% list. zast. Kr. Pol. Serya I.	95	—	97	25
za 100 rs. w4% list. zast. Kr. Pol. Serya II.	—	—	—	—
za 100 rs. w 5% listach zast. Kr. Pol.	89	—	91	—
za 100 rs. w 4% listach likwid. Kr. Pol.	79	75	81	75
	złr.	c.	złr.	c.
Akcye drogi żel. Kar. Ludw. po złr. 200	207	—	211	—
Akcye drogi żel. Lwow.-Czer. po złr. 200	115	—	119	—
Akcye Bank. Gal. d. H. i P. złr. 200	—	—	—	—
Losy miasta Krakowa	14	25	15	50
Losy miasta Stanisławowa	18	—	20	—

Wiedeń 11-go listopada, godzina 2 minut 20 po poł. Renta papierowa 62·65— Renta srebrze 67·20— Losy z r. 1860 110·75— Akcye Banku Narod. 834·—— Akcye kredytowe 146·80·— Londyn 123·55·— Srebro 107·15— Napoleony 9·87— Lombardy 79·75 Losy z r. 1864 130·50— Akcye kolei Karola Ludwika 209·25— Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 116·50— Akcye kolei węg. północ. wschod. 94·50 Akcye kolei węg.-wschod. 27·25 Anglo Bank 76·60— Obligacye indemn. galicyjskie 85·50— Losy premiowe węgierskie 71·25 Akcye kolei Koszycko-Bogum. 87·— Akcye kolei półn. zach. austr. 123·— Listy zastaw. hipoteczne 87·75— Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·—— Marki 60·75 Ruble 157·75

Usposobienie giełdy: mdłe.

Redaktor odpow. i wydawca *Jan Kwiatkowski.* W drukarni „CZASU". Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*